W oparciu o Związek Radziecki rozbudujemy nasz przemysł

REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 3—7
Gdynia, Mściwoja 9, tel 22-60
TELEFONY:
Centrala 335-61 do 65
Red nacz 335-60
Sekretariat 335-59
Red nocny 335-66
Red gosp 335-58
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3—7
Tel.: Centrala 335-61 do 65
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje: Spółdz. Wiedzy Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK VI. Nr 332 — SOBOTA, 2 GRUDNIA 1950 R. — CENA 15 GROSZY

Pomożemy komisarzom,
by spis powszechny dał dokładny obraz dzisiejszej Polski i naszych potrzeb

WARSZAWA (PAP). Całe społeczeństwo z należytym zrozumieniem przygotowuje się do przyjęcia obwodowych komisarzy Narodowego Spisu Powszechnego, którzy w dniu 2 bm. zgłoszą się w mieszkaniach z formularzami, a w dniu 3 bm. przystąpią do właściwych czynności spisowych. W miastach i wsiach odbywają się liczne zebrania informacyjne, na których ludność otrzymuje wyjaśnienia co do poszczególnych pytań zawartych w formularzach spisowych.

Na Śląsku odbyły się zebrania informacyjne w dziesiątkach zakładów pracy. **„Klasa robotnicza Śląska — oświadczył czołowy górnik kopalni „Miłowice", Bronisław Strzelec — rozumie, że spis przyniesie dane, które pozwolą lepiej zaplanować rozbudowę mieszkań robotniczych, urządzeń socjalnych i sklepów, które służyć będą nam i naszym dzieciom".**

„Pamiętam kwiecień — spis z 1931 roku — powiedział górnik Szczepan. Przeprowadzono go na tych samych zasadach co obecnie, tylko, że nie wyciągnięto z niego żadnych praktycznych wniosków dla poprawy sytuacji robotnika".

O tym, że jedyną różnicą między spisem przedwojennym a obecnym jest sposób wyciągania wniosków z wyników spisu — mówi również Czesław Klepka z Lublina, robotnik awansowany na inspektora budowlanego. **„Podczas spisu w 1931 r. byłem bezrobotny. Pomimo, że okazywałem spisującym legitymację z Urzędu Zatrudnienia z 72 stemplami stwierdzającymi brak pracy, zapisano mnie jako pracującego.**

My, robotnicy dobrze rozumiemy potrzebę spisu i pomożemy komisarzom, by spis dał jak najdokładniejszy obraz dzisiejszej Polski i naszych potrzeb".

Nauczyciel z Rzeszowa Juliusz Koza, który pracuje obecnie przy przygotowaniach do spisu i pracował przy spisie w 1931 roku stwierdza: „W gromadzie Chmielnik gm. Tyczyn, podczas zebrania, miejscowi bogacze usiłowali straszyć chłopów, iż po spisie zostaną im zabrane obrazy i kożuchy. **Mało- i średniorolni chłopi wyśmiali jednak prowokatorów".**

Naręczami kwiatów witało społeczeństwo Wybrzeża zespół artystyczny „Bieriozka" na dworcu sopockim.

Publiczna sesja teoretyczna poświęcona pracom Józefa Stalina o językoznawstwie

WARSZAWA (PAP). Z inicjatywy redakcji „Nowych Dróg" i Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR odbędzie się dnia 4 grudnia br. w sali Rady Państwa publiczna sesja teoretyczna, poświęcona pracom J. Stalina o językoznawstwie.

Znaczenie prac J. Stalina o językoznawstwie wykracza daleko poza granicę jednej tylko dziedziny nauki — są one twórczym rozwinięciem materializmu dialektycznego i historycznego, mają zasadnicze znaczenie dla wszystkich nauk, a przede wszystkim dla nauk społecznych.

Sesja zgromadzi pracowników naukowych i działaczy frontu ideologicznego z całego kraju. **Na sesji wygłoszone będą trzy referaty:**

1) O bazie i nadbudowie,

2) O niektórych zagadnieniach filozoficznych w związku z pracami J. Stalina,

3) O zagadnieniach językoznawstwa.

Szereg pracowników naukowych z dziedziny filozofii, ekonomii, historii, prawa, językoznawstwa, teorii sztuki zgłosiło swój udział w dyskusji po referatach.

Uwaga, komisarze spisowi!

1. Pracę swą rozpocznijcie w niedzielę 3 grudnia punktualnie o godz. 8 rano.

2. Wypełniajcie formularze dokładnie i czytelnie, gdyż od tego zależy sprawny przebieg całej akcji. Bądźcie uprzejmi dla obywateli, gdyż społeczeństwo obdarzyło Was zaufaniem i powierzyło zaszczytną funkcję komisarza spisowego.

3. Szybko wypełniajcie formularze, gdyż w następnym mieszkaniu oczekują was nowi obywatele.

4. Pamiętajcie w wypadku niezastania kogoś w domu pozostawić karteczkę w drzwiach lub u sąsiadów, zawiadamiającą, o której godzinie zgłosicie się powtórnie.

5. Zapytujcie tylko o dane, dotyczące 5 grup spisu, a mianowicie:

a) spis ludności z uwzględnieniem zawodu,

b) spis zamieszkanych mieszkań,

c) spis zamieszkanych nieruchomości (budynków),

d) spis zamieszkanych miejscowości,

e) spis gospodarstw rolnych.

Pamiętajcie, że obowiązuje Was ścisła tajemnica informacji, otrzymanych od ludności i wnoszonych do formularzy spisowych.

Ofensywa Mac Arthura załamała się na wszystkich frontach
Wojska napastników cofają się w popłochu

PEKIN (PAP). Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin przy jednym z oddziałów ochotników chińskich, walczących przeciwko agresorom amerykańskim w Korei donosi, że koreańskie wojska ludowe i chińskie oddziały ochotnicze zadają potężne ciosy wojskom Mac Arthura i posuwają się zwycięsko naprzód. **Szumnie reklamowana przez dowództwo amerykańskie „totalna ofensywa" załamała się całkowicie i na wszystkich odcinkach frontu wojska napastników cofają się w popłochu.**

Mac Arthur zmobilizował wszystkie znajdujące się pod jego rozkazami siły i rozpoczął w dniu 24 listopada swą „totalną ofensywę". Interwentom chodziło o zajęcie w jak najszybszym czasie całej Korei i o rozpoczęcie agresji przeciwko Chinom. **Te zbrodnicze plany zostały udaremnione przez koreańskie wojska ludowe i walczące u ich boku chińskie oddziały ochotnicze.**

Obecnie koreańskie wojska ludowe i chińskie oddziały ochotnicze posuwają się naprzód, zadając wojskom nieprzyjacielskim dotkliwe straty. Na zachodnim odcinku frontu wyzwolone zostały miasta Bakczun, Nungbin, Kwusan, Tekczon, Niungwon i Nikinlsan. Kontrofensywa wojsk ludowych rozwija się w szybkim tempie.

Na wschodnim odcinku frontu koreańskie wojska ludowe i chińskie oddziały ochotnicze rozgromiły jednostki pierwszej dywizji amerykańskiej piechoty morskiej, trzeciej i siódmej dywizji piechoty oraz trzecią dywizję wojsk lisynmanowskich. **Oddziały amerykańskiej piechoty morskiej w rejonie Hamhyang zostały całkowicie okrążone.**

Wokół zbrodniczych planów imperialistów amerykańskich

WASZYNGTON (PAP). Klęski wojsk amerykańskich w Korei, pogłębiające się sprzeczności między uczestnikami bloku atlantyckiego, stanowcza postawa Chin Ludowych na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa i wniosek ich delegata o zastosowanie sankcji wobec agresorów amerykańskich, wywołały w kołach rządowych w Waszyngtonie atmosferę zamieszania i histerii.

Oświadczenia amerykańskich mężów stanu i komentarze prasowe wskazują, że nawet w sferach rządzących USA brak jednomyślności w sprawie polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.

Dzienniki amerykańskie wyrażają głębokie zaniepokojenie wskutek sprzeczności, które ujawniły się ostatnio ze szczególną wyrazistością w bloku państw atlantyckich. Dziennik „New York Times" stwierdza, że **„jeżeli Stany Zjednoczone pójdą zbyt daleko, to mogą stracić swych sojuszników w Europie zachodniej". Dziennik ten donosi równocześnie, że rządy Anglii, Francji i szeregu krajów Ameryki Łacińskiej są niezadowolone z polityki Mac Arthura. Pozycja Stanów Zjednoczonych jako „leadera" zachodu jest w znacznym stopniu podważona.**

Amerykańskie koła rządowe są zirytowane tym, że cała prasa Wielkiej Brytanii, Francji i krajów skandynawskich domaga się powstrzymania agresywnych zapędów Stanów Zjednoczonych. Nawet tak proamerykańskie pismo, jak szwedzki dziennik „Stokholms Tidningen" stwierdza, że „rozłam między głównymi partnerami bloku atlantyckiego, tj. między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią ostatnio bardzo się pogłębił".

Histeria w kołach rządowych USA osiągnęła punkt kulminacyjny po oświadczeniu przedstawiciela Chin Ludowych Wu Hsiu-czuana, który na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa domagał się zastosowania sankcji wobec zbrodniczej agresji imperialistów amerykańskich przeciwko narodom Azji. Po oświadczeniu delegata Chin w Radzie Bezpieczeństwa, prezydent Truman urządził konferencję prasową i ujawnił oficjalnie przestępcze zamiary imperialistów amerykańskich.

Zakomunikował on mianowicie, że Stany Zjednoczone „rozważają sprawę użycia bomby atomowej w wojnie koreańskiej". Truman przyznał tym samym, że rząd Stanów Zjednoczonych przygotowuje się do popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości.

Prezydent Truman dał równocześnie upust swej irytacji i złości z powodu klęsk, jakie wojska amerykańskie ponoszą w Korei. Zaatakował on brutalnie delegata Chin Ludowych, przebywającego w Lake Success, oraz Chińską Republikę Ludową za jej gotowość do przeciwstawienia się agresji amerykańskiej. Prezydent Truman zakomunikował następnie, że USA zamierzają kontynuować wojnę agresywną w Korei i zwiększyć tempo swych zbrojeń.

LONDYN (PAP). Oświadczenie prezydenta Trumana wywołało głębokie zaniepokojenie wszystkich warstw społeczeństwa brytyjskiego. **Gdy treść oświadczenia Trumana rozeszła się po Londynie, tłumy mieszkańców zebrały się przed gmachem parlamentu protestując przeciwko zbrodniczym planom Trumana. Kilkaset osób przedostało się do wnętrza Izby Gmin, gdzie złożyło pisemne protesty.**

Liczne organizacje społeczne uchwaliły rezolucje, wzywające premiera Attlee do wycofania wojsk brytyjskich z Korei i do przeciwstawienia się szaleńczym planom Trumana.

Sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt skierował do premiera Attlee depesze, w której wzywa rząd brytyjski do wycofania wojsk brytyjskich z Korei, do dopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ i do złożenia deklaracji, że **Wielka Brytania nigdy nie weźmie udziału w agresji przeciwko Chinom.**

* * *

PARYŻ (PAP). Cała prasa francuska wyraża zaniepokojenie z powodu oświadczenia Trumana. Nawet półoficjalny „Le Monde" krytykuje w artykule wstępnym Trumana i Mac Arthura.

Należy położyć kres agresji USA wobec Chin
Przemówienie Malika w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). W dniu 29 listopada, w toku dalszych obrad Rady Bezpieczeństwa nad sprawą agresji amerykańskiej w Korei i Chinach, delegat radziecki Malik zaproponował, by odczytano pismo ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — Pak Hen - ena, skierowane do ONZ a zawierające opisy bestialstw amerykańskich w Korei oraz prośbę, by zostały poczynione kroki celem zapobieżenia dalszym aktom barbarzyństwa ze strony Amerykanów. Propozycja Malika nie napotkała na sprzeciw i pismo Pak Hen-ena zostało przed Radą odczytane.

Przedstawiciel kliki lisynmanowskiej usiłował usłużnie usprawiedliwić amerykańskich rozkazodawców. Podobne usiłowania wykazała inna marionetka amerykańska — kuomintangowiec.

Następny mówca, przedstawiciel USA — Austin — wygłosił przemówienie, pełne napaści i inwektyw pod adresem narodu chińskiego. Posługując się jak zwykle groźbami i szantażem — Austin „uprzedzał" delegata Chin Ludowych, dawał mu bezczelne „rady" i „ostrzeżenia".

Fakty nie do obalenia

Po Austinie zabrał głos delegat radziecki Malik. Przypomniał on że delegacja radziecka w pierwszym oświadczeniu swym, złożonym Radzie Bezpieczeństwa w dniu 3 sierpnia br. przedstawiła całkowicie przekonywające fakty, świadczące o tym, że wydarzenia w Korei począwszy od dnia 25 czerwca były **wynikiem prowokacyjnego napadu południowej Korei i że napad ten został dokonany po starannym przygotowaniu go przez wojskowych amerykańskich z wiedzą i za zgodą wysoko postawionych osobistości amerykańskich.** Delegacja amerykańska — mówił Malik — nie potrafiła obalić przytoczonych przez delegację radziecką faktów, dowodzących inspiracji napadu na północną Koreę przez kierownicze koła Stanów Zjednoczonych.

Pragnąc zamaskować swą agresywną politykę w Korei, USA narzuciły Narodom Zjednoczonym szereg bezprawnych rezolucji. Malik zdemaskował następnie usiłowania Austina przedstawienia agresji USA w Korei jako „akcji Zjednoczonych Narodów". Malik przypomniał, że 27 czerwca Truman wydał rozkaz rozpoczęcia inwazji na Koreę, na kilka godzin przed zebraniem się Rady Bezpieczeństwa. Utrzymywanie przez Stany Zjednoczone, że ich agresywne działania są popierane przez 53 kraje — jest sztuczką, nie posiadającą żadnej realnej podstawy — stwierdził Malik. **Usiłowanie USA przekonania świata, że w Korei walczą „Narody Zjednoczone" jest zaprzeczeniem zdrowego rozsądku i kpiną z ONZ. Świat cały wie doskonale — mówił Malik — że decydująca siłą w Korei są wojska amerykańskie.**

Pogwałcenie prawa międzynarodowego

W związku z wywodami Austina, usiłującego usprawiedliwić okupację przez USA wyspy Taiwan — Malik przeanalizował wydarzenia, poprzedzające ten agresywny akt Stanów Zjednoczonych. Malik przypomniał, że w dniu 25 sierpnia Rada Bezpieczeństwa wysłuchała tekstu depeszy ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai, zawierającej wszystkie dowody potwierdzające fakt militarnej inwazji USA na wyspę Taiwan, tę integralną część terytorium Chińskiej Republiki Ludowej. **Malik podkreślił, że akcja ta była pogwałceniem kardynalnej zasady prawa międzynarodowego, zabraniającej wkraczania na terytorium obcego państwa.**

Na zakończenie swego przemówienia Malik stwierdził, że **Stany Zjednoczone pragną wykorzystać podniesienie na forum ONZ sprawy Taiwanu dla spowodowania rewizji statutu prawnego tej wyspy oraz dla zamaskowania własnej agresji. Chiny** — powiedział Malik — **zwróciły się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą, by zostały podjęte natychmiastowe kroki, celem wycofania amerykańskich wojsk z Korei i Taiwanu.**

Obowiązkiem Rady Bezpieczeństwa — podkreślił Malik — **jest obrona ofiary agresji, w tym wypadku Chin Ludowych, oraz podjęcie natychmiastowych kroków, przeciwko agresorowi.**

Delegat radziecki oświadczył w końcu, że po porozumieniu się z rządem radzieckim delegacja radziecka opracowała projekt rezolucji, domagający się podjęcia kroków celem położenia kresu agresji amerykańskiej wobec Chin. Malik dodał, że delegacja radziecka popiera również projekt rezolucji, złożony przez przedstawiciela Chin Ludowych Wu Hsiu-czuana i domaga się, by rezolucja ta została poddana pod głosowanie.

Uwaga!

Występ moskiewskiego baletu „Bieriozka" w dniu 2 grudnia bież. roku ze względów technicznych odbędzie się w sali teatru „Wybrzeże" w Gdańsku o godz. 19.30 a nie — jak planowano początkowo — w Gdyni.

Bilety, sprzedane na powyższe przedstawienie, zachowują swą ważność, a numeracja ich nie ulega zmianie.

Nowe akty agresji USA

PEKIN (PAP). Wychodzący w Mukdenie dziennik „Dunbeidzibao" donosi, że 27 listopada samoloty amerykańskie pięciokrotnie pogwałciły granice Chin.

Każdy człowiek pracy aktywistą Narodowego Spisu Powszechnego

Narodowy Spis Powszechny

Akcja ogólnonarodowa o wielkim znaczeniu

„Trybuna Ludu" z dnia 30. 11. br. zamieściła artykuł dr S. Jędrychowskiego, zastępcy przewodniczącego P. K. P. G. Poniżej podajemy obszerne fragmenty tego artykułu.

Dr STEFAN JĘDRYCHOWSKI
Zastępca przewodniczącego PKPG

Narodowy Spis Powszechny jest to rodzaj badania statystycznego, przeprowadzonego jednocześnie w całym kraju i pozwalającego obliczyć statystycznie istotne elementy stanu faktycznego tak, jak one się przedstawiają w określonej chwili, jak gdyby z fotograficzną dokładnością.

Państwo Ludowe w sposób planowy kieruje procesami gospodarczymi, a po to, by kierować nimi w sposób planowy, musi się oprzeć na jak najbardziej dokładnych wiadomościach statystycznych, uzyskanych między innymi drogą Spisu Powszechnego.

Spis Powszechny nie stawia sobie żadnych celów fiskalnych, natomiast, po opracowaniu jego wyników, ułatwi opracowanie planów perspektywicznych rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej, obliczonych na 15—20 lub więcej lat, ułatwi dokładniejsze i głębsze opracowanie następnego po Planie Sześcioletnim wieloletniego planu rozwoju gospodarczego kraju, a także umożliwi poprawienie cyfr Planu Sześcioletniego w toku jego wykonania.

Ogromne znaczenie dla planowania rozwoju naszej gospodarki rolnej będzie miał spis gospodarstw rolnych, obejmujący między innymi takie dane, jak powierzchnia gruntów według tytułu własności i rodzaju użytkowania, zasiewy w 1949-50 r., inwentarz żywy oraz maszyny i narzędzia rolnicze.

Dane te mają zasadnicze znaczenie dla planowania pomocy Państwa średniorolnym i małorolnym gospodarstwom chłopskim, a w szczególności dla planowania rozwoju i rozmieszczenia kontraktacji, dla planowania skupu produktów rolnych przez Państwo w skali ogólno-krajowej, dla planowania zaopatrzenia wsi w nawozy sztuczne, w traktory i maszyny rolnicze oraz w inne artykuły przemysłowe, dla planowania rozwoju rolnego przemysłu przetwórczego.

W szczególności należy podkreślić konieczność posiadania dokładnych danych statystycznych w zakresie inwentarza żywego. Brak danych lub niedokładne dane na tym odcinku mogą powodować pewne trudności dla szerokich mas chłopskich.

Dokładna znajomość stanu pogłowia posiada kapitalne znaczenie dla planowania dalszego rozwoju hodowli, a w szczególności dla planowania rozwoju bazy paszowej.

Narodowy Spis Powszechny ma za zadanie dostarczyć takich danych, niezbędnych do prowadzenia gospodarki planowej na szereg lat.

W tym świetle jasne jest ogromne znaczenie powodzenia spisu dla szerokich mas ludności pracującej. Dla klasy robotniczej, dla chłopów, dla całego narodu. Nie jest przypadkiem, że Spis Powszechny nazywa się Narodowym. Posiada on głębokie znaczenie dla życia całego narodu, dla jego rozwoju, dla rozwoju jego sił wytwórczych, jego dobrobytu i kultury.

Jakże głupie i śmieszne, a zarazem nikczemne, są rozsiewane przez elementy reakcyjne pogłoski, jakoby spis miał prowadzić do konfiskaty inwentarza, ruchomości itp. Są to oszczerstwa, przy pomocy których reakcja usiłuje siać niepokój i panikę i przeszkodzić dalszemu usprawnieniu naszej polityki gospodarczej, narazić na dotkliwe szkody ludzi, dających posłuch tym bezsensownym pogłoskom, szczególnie na wsi.

Narodowy Spis Powszechny nie służy i nie będzie służyć żadnym doraźnym zarządzeniom gospodarczym. Ze spisem nie będą połączone żadne zmiany ani w polityce podatkowej, ani w organizacji skupu produktów rolnych, ani w żadnej innej dziedzinie polityki gospodarczej państwa.

Wiadomości, uzyskane przez komisarzy spisowych, otoczone są tajemnicą statystyczną i nie mogą być użyte do żadnych innych celów poza obliczeniami statystycznymi. Wypełnione formularze statystyczne zostaną natychmiast odesłane do Głównego Urzędu Statystyczne zostaną natychmiast **dane z formularzy zostaną przeniesione na specjalne karty statystyczne, ale bez żadnych nazwisk i adresów, a wstępne formularze zostaną zniszczone.**

Przeprowadzając spis, Państwo nie interesuje się danymi indywidualnymi, odnoszącymi się do poszczególnego obywatela, lecz tylko liczbami ogólnymi, wynikowymi dla całej gminy, powiatu, miasta, województwa i wreszcie dla całego terytorium państwowego.

Przeprowadzenie Narodowego Spisu Powszechnego w chwili, kiedy imperialiści w krajach zachodnich usiłują szerzyć psychozę wojenną, stanowi jeszcze jeden dowód woli pokoju i twórczej pracy ze strony naszego narodu.

Podejmowane przez wrogów Polski Ludowej i wszelakie agentury imperialistyczne próby budzenia niepokoju i zniekształcenia wyników spisu spotkają się niewątpliwie z należytym odporem. 120-tysięczna armia komisarzy spisowych spełni ofiarnie i rzetelnie swój obowiązek, zgodnie z rozporządzeniami i instrukcjami. Wielomilionowe masy obywateli Polski Ludowej, świadome interesów społecznych, spełnią swój obowiązek, udzielą poparcia komisarzom spisowym, odpowiadając rzetelnie i zgodnie z prawdą na pytania, objęte spisem.

Dzięki świadomej, obywatelskiej postawie wielomilionowych rzesz, Narodowy Spis Powszechny spełni swe wielkie zadania, które służą sprawie umocnienia naszego państwa i podniesienia poziomu dobrobytu i kultury całego kraju.

POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RAD

NORMA WYKONANIA W 1.200 PROCENTACH

Tokarz Uralskich Zakładów Budowy Maszyn im. Ordżonikidze, komsomolec Ostatocznikow, otrzymał pilne zadanie wykonania obróbki części dla walcarki rur. Walcarkę tę postanowili budowniczowie maszyn wykonać do rocznicy Wielkiego Październikа.

Świadomy swego zaszczytnego zadania, młody stachanowiec przygotował się starannie do wykonania powierzonej mu roboty. Już w pierwszym dniu swej pracy wykonał tyle części, ile normalnie wykonuje się w ciągu 9 zmian. **Dnia 23 października wykonał Ostatocznikow całą pracę, oddał wszystkie gotowe części do montowania, osiągając 1200 procent normy.**

MILIONOWE NAKŁADY KSIĄŻEK I CZASOPISM

Cyfry nakładów w ZSRR, obejmujące książki, gazety i czasopisma, najlepiej potrafią zilustrować rozmach w dziedzinie oświaty i kultury kraju zwycięskiego socjalizmu.

Od r. 1918 do roku 1950 wydano 970 tysięcy tytułów książek, których nakład przekroczył 12 i pół miliarda egzemplarzy. W jednym tylko roku 1949 wydano 42 tysiące tytułów książek o nakładzie ponad 683 miliony. **W krajach radzieckich wychodzi ponad 7.700 gazet i ponad 1.400 czasopism. Jednorazowy nakład gazet przekracza cyfrę 33 i pół miliona egzemplarzy.**

POWAŻNE ZDOBYCZE MIKROBIOLOGII RADZIECKIEJ

Ostatnie lata przyniosły obok wielkich sukcesów w dziedzinie mikrobiologii, mających podstawowe znaczenie dla rolnictwa i przemysłu — poważne osiągnięcia na odcinku zapobiegania i zwalczania zakażeń bakteryjnych i wirusowych.

Odpowiednim wyrazem zdobyczy mikrobiologii radzieckiej jest likwidacja groźnych epidemii, leczenie chorób zakaźnych, oraz sukcesy na polu poznawania przyczyn nowych chorób zakaźnych.

Do znanych w tej dziedzinie zaszczytnych nazwisk Miecznikowa, Winogradskiego, Gamalei, Iwanowskiego przybyły tysiące naukowców, którym Rewolucja Październikowa i powstanie Kraju Rad umożliwiły pracę naukową i kontynuowanie swych odkrywczych badań.

Jak będą wypełniane formularze Narodowego Spisu Powszechnego

Już w dniu jutrzejszym rozpocznie się w całym kraju Narodowy Spis Powszechny. Od dobrego wypełnienia formularzy spisowych zależyć będzie sprawne i właściwe przeprowadzenie tej akcji. Poniżej podajemy pewne uwagi i wyjaśnienia, które niewątpliwie ułatwią dobre wypełnienie formularzy.

Część I. (spis mieszkań) obejmuje nazwisko i imię osoby, zajmującej mieszkanie, bądź nazwiska i imiona współlokatorów, tzn. osób, korzystających na równych prawach z części tego mieszkania. Podnajemców (sublokatorów) wymieniać tu nie należy. Dalsze punkty części I. obejmują pytania, dotyczące liczby pokoi, używanych na cele mieszkalne, jak również izb czasowo nie używanych oraz izb kuchennych. Nie należy uważać za izbę przedpokoju, ustępu, śpiżarni, alkowy oraz bardzo małych pomieszczeń.

W części II. formularza A, dotyczącej spisu ludności, należy spisać wszystkie osoby, stale w danym mieszkaniu zamieszkałe według stanu o północy z dnia 2 grudnia na dzień 3 grudnia 1950 r., przy czym spisowi podlegają osoby zarówno w tym momencie obecne w domu, jak i czasowo nieobecne. Prócz tego należy spisać osoby, które przybyły do tego mieszkania na pobyt czasowy.

Powinny być spisane tylko u siebie w domu — bez notowania czasowej nieobecności:

a) osoby będące w momencie spisu w pracy, bądź na służbie poza swoim mieszkaniem (np. robotnicy na zmianie w fabryce, pracownicy na służbie w komunikacji kolejowej, dyżurni w szpitalu itd.);
b) osoby, które udały się poza dom (na targ, jarmark, zabawę, w odwiedziny (o ile czas trwania ich nieobecności w miejscu stałego zamieszkania nie przekracza 24 godzin;
c) osoby, przebywające w momencie spisu w areszcie tymczasowym.

Powinny być spisane u siebie w domu — z zanotowaniem czasowej nieobecności:

a) osoby, które wyjechały na urlop, na wczasy, w podróż służbową;
b) osoby, które wyjechały na ćwiczenia wojskowe, na kurs (poniżej sześciu miesięcy);
c) osoby, które oddaliły się czasowo z miejsca stałego zamieszkania na okres dłuższy, niż 24 godziny.

Nie powinny być spisane w domu — w poprzednim miejscu zamieszkania — lecz jako stale zamieszkałe tam, gdzie przebywają w momencie spisu:

a) osoby, przebywające poza domem rodzinnym w innej miejscowości (szkoła, kursy, trwające dłużej, niż 6 miesięcy);
b) osoby, przebywające stale w zakładach dla starców, sierot, inwalidów itd.;
c) osoby, odbywające czynną służbę wojskową oraz wojskowi zawodowi;
d) pracownice domowe zamieszkałe u pracodawców;
e) osoby, przebywające w więzieniu, domu pracy przymusowej itd.

Następne rubryki dotyczą miejsca ostatniego zamieszkiwania przed wojną (w sierpniu 1939 r.), umiejętności czytania i pisania (dla ustalenia pełnej liczby analfabetów i półanalfabetów), nazwy szkoły (zakładu naukowego) dla uczących się osób, miejscowości, w której znajduje się szkoła, i rodzaju szkoły, źródła utrzymania oraz zawodu i charakteru pracy, w jakiej dana osoba jest zatrudniona.

Dla osób, które nie posiadają własnych środków utrzymania, ani nie pomagają w pracy zarobkowej, jako członkowie rodziny, i są na utrzymaniu rodziny (ojca, matki, współmałżonka itd.), należy w odpowiedniej rubryce wpisać „na utrzymaniu" i podać nazwisko i imię osoby utrzymującej.

W dalszych rubrykach należy podać adres i nazwę zakładu pracy, rodzaj jego czynności oraz w czyim jest on zarządzie. Równocześnie podać należy nazwę zawodu lub rodzaj wykonywanych czynności, jak również charakter pracy (pracownik umysłowy, pracownik fizyczny, chałupnik, członek spółdzielni pracy).

Dla właściciela (dzierżawcy), prowadzącego na własny rachunek zakład pracy, gospodarstwo rolne itd. oraz dla chałupnika wpisać należy, ile zatrudniał w dniu ostatniej wypłaty pracowników fizycznych i umysłowych razem. Nie należy wliczać tu pracowników, zatrudnionych wyłącznie w gospodarstwie domowym. Należy również podać, ilu członków rodziny pomaga mu w pracy, a jeżeli praca zakładu ma charakter sezonowy (np. przedsiębiorstwo budowlane, melioracyjne itd.) — należy podać liczbę pracowników i liczbę pomagających członków rodziny w okresie największego nasilenia pracy w 1950 r.

Narodowy Spis Powszechny rozpocznie się jutro w niedzielę 3 grudnia o godz. 8 rano.

Człowiek na grzbiecie fali

Radziecki statek s-s Lermontow spotkała raz na Oceanie Indyjskim ciekawa przygoda. Oto co pisze na ten temat korespondent radzieckiej gazety „Morskoj Flot":

„Lermontow" szedł Oceanem Indyjskim. Już od dwóch tygodni statkowi towarzyszyły gwałtowne dziesięciostopniowe sztormy. Setki ton wody bezustannie przelewały się przez pokład.

Marynarze dzielnie walczyli z żywiołem. Zwiększyli oni szczególnie troskę o zabezpieczenie ładowni. Na brezentowe pokrywy luków nałożono specjalne sieci, splecione z trwałych lin. Jednak od bezustannych uderzeń fal i ostrych porywów wiatru sieci te nieraz zrywały się i załoga pokładowa musiała je wówczas naprawiać. Bosman Siwaczenko i marynarze Dołbilin, Władimirow i Tupicyn ostrożnie przedzierali się przez śliski pokład, ażeby założyć dodatkowe umocnienia.

W czasie jednego ze sztormowych dni, wracając wieczorem z wachty, młody palacz Leonid Gaszin, trzymając się liny, kierował się ku kajucie, znajdującej się na rufie. W odległości kilku metrów od celu marynarz zmyty został z pokładu przez przelewającą się falę, która powlokła go z sobą w odmęty. Zauważył to wachtowy marynarz. Na statku powstał alarm.

— Człowiek za burtą!

Marynarze szybko rzucili we wzburzony ocean koła ratunkowe i poczynili wszystkie kroki, ażeby wyrwać żywiołowi swego kolegę. Kilku z nich zaczęło spuszczać szalupy.

W tym czasie ogromna fala morska podniosła na swym grzbiecie palacza Gaszina i rzuciła go z powrotem na pokład. Marynarz został uratowany.

Czyn komsomolców ze statku „Krasnodon"

Większą część załogi statku „Krasnodon" stanowią komsomolcy i młodzi marynarze. Ich głównie zasługą jest wypełnienie rocznego planu przewozów już 16 września.

Na tym nie poprzestali młodzi marynarze. W ciągu kilku miesięcy zaoszczędzili ilość paliwa i smarów, która pozwala na wykonanie dodatkowego rejsu długości 1.500 mil. (MAP)

Marynarska radio-gazeta

Radiostacja rostowska nadaje regularnie t. zw. radio - gazetę dla marynarzy, znajdujących się w morzu i w dalekich portach. W gazecie tej marynarze znajdują wiele ciekawych i cennych artykułów na tematy współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i życia kulturalnego marynarzy radzieckich.

Ostatni numer gazety zapoznał marynarzy z akcją wyborów do terenowych rad delegatów.

Anglicy narzekają na „nieodpowiedzialność" polityki zagranicznej USA

Według doniesień waszyngtońskiego korespondenta „News Week", przedstawiciele departamentu stanu potwierdzają istnienie w Anglii obaw przed tym, co Anglicy nazywają „nieodpowiedzialnością" amerykańskiej polityki zagranicznej, która może uwikłać ich w niebezpieczną sytuację. Korespondent twierdzi, że w **ciągu ostatnich dni Stany Zjednoczone były obiektem „energicznego natarcia dyplomatycznego ze strony krajów Wspólnoty Brytyjskiej".** Niektóre spośród obaw brytyjskich wywołane zostały nieumyślnie przez sam departament stanu. Tak więc na przykład — jak donosi korespondent — Stany Zjednoczone wystąpiły z projektem ścigania nieprzyjaciela nawet na terytorium Chin. Sama już wzmianka o tej ewentualności wywołała trwogę wśród Anglików i innych sprzymierzeńców. Australijczycy skierowali nawet do USA swego rodzaju ultimatum, oświadczając, że powinni być zawiadomieni z góry o wszelkiej decyzji rozszerzenia działań wojennych poza granicę Korei. Rząd kanadyjski — jak pisze dalej tenże korespondent — przesłał do rządu USA memorandum, w którym domagał się rezygnacji z zamiarów uregulowania sprawy Taiwanu za pośrednictwem ONZ.

Mówiąc o „kryzysie" paktu atlantyckiego, prasa amerykańska wskazuje, że ostatnio zarysowały się w rozwoju polityki państw zachodnio - europejskich tendencje „zatrważające" z punktu widzenia USA. **Do liczby tych „niepomyślnych" tendencji obserwatorzy amerykańscy zaliczają następujące fakty:**

1) Poważne rozbieżności między USA a pozostałymi członkami sojuszu atlantyckiego w sprawach polityki na Dalekim Wschodzie.

2) Wahania Anglii w sprawie rozmiarów programu zbrojeń i tendencja do większego uniezależnienia się od USA.

3) Opór Francuzów przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

4) Brak rzeczywistej jedności USA, Anglii i Francji wobec ostatnich propozycji radzieckich

5) Wzmocnienie się schumacherowców w Niemczech zachodnich co — zdaniem prasy amerykańskiej — komplikuje cały problem ponownego uzbrojenia Niemiec.

Nagrody Pokoju

Paul Robeson

— Któż nie odczuwa głębokiego wzruszenia, słysząc głos Robesona? Jest to głos pokoju, który dociera do całej ludzkości. Potęga tego wspaniałego głosu wzbudziła również podziw wrogów. Proszono go by śpiewał dla nich na ich bankietach. Ale Paul Robeson chce śpiewać tylko dla prostych ludzi całego świata. — Tak mówił o wielkim śpiewaku i o wielkim bojowniku pokoju poeta chilijski, Pablo Neruda, na uroczystości nagród pokoju. Jedną z nich otrzymał Paul Robeson, amerykański Murzyn, syn niewolnika.

Piękny głos Paula Robesona stał się dla wszystkich ludzi na całym świecie głosem pokoju, ponieważ postawa życiowa i czyny wielkiego artysty — to postawa i czyny człowieka, walczącego o prawdę słów pieśni, pieśni wolności i pokoju.

— Służę ludowi. Zawsze będę służył ludowi, jako artysta, mający swoje polityczne przekonania. Każdy artysta musi mieć swoje polityczne przekonania. Może mu się zdawać, że ich nie posiada, ale niezależnie od tego, czy wie o tym, czy nie — służy on albo ludowi, albo tym, którzy poniewierają prawami ludu — powiedział Paul Robeson na posiedzeniu rady do spraw afrykańskich. Zanim zrozumiał tę prawdę, Robeson przeszedł przez długą, trudną drogę rozwoju.

Ojciec Robesona był niewolnikiem w południowych Stanach Ameryki. Po wyzwoleniu przeniósł się na północ, zdobył wykształcenie i został pastorem. Paul był jednym z 5 synów. Z lat dziecinnych zachował wspomnienie głodu i poniżenia, okazywanego murzyńskim dzieciom przez młodzież uniwersytecką Princetown — jego rodzinnego miasta. Paul był inteligentnym i zdolnym chłopcem. Dzięki wielu poświęceniom ojca, dzięki osobistym zdolnościom i pilności Robeson ukończył szkołę średnią, a następnie prawo na Uniwersytecie Columbia.

Gdyby był „białym" — jego przyszłość przedstawiałaby się jasno. Ale prawnika o czarnej skórze nie chciała przyjąć żadna kancelaria adwokacka prócz kancelarii murzyńskiego Ghetta w Nowym Jorku. Został więc aktorem dramatycznym w jednym z murzyńskich teatrów amatorskich w Harlemie. W roku 1925 wziął udział w koncercie muzyki murzyńskiej, na którym odśpiewał kilka starych pieśni. To zdecydowało o jego karierze. Śpiewacy Murzyni stawali się wtedy „modni" w Nowym Jorku. Nowojorscy intelektualiści „odkryli" talent „czarnego" artysty. Robeson stał się sławnym śpiewakiem. O tym okresie tak mówi sam artysta:

— Przez wiele lat byłem taki sam, jak wielu innych artystów, odczuwałem głęboko brak praw cywilnych mojego narodu, ale myślałem, że sława i powodzenie stanowią mój wkład do walki mojego ludu. Stopniowo jednak dochodziłem do wniosku, że wówczas, gdy mnie się dobrze powodziło, 10 milionów moich rodaków na południu żyło u progu śmierci głodowej. Ja ratowałem sumienie białych — ale mojemu narodowi nie działo się przez to ani trochę lepiej.

Potem grałem w filmach. Szczególnie pamiętny był dla mnie „Sanders znad rzeki". Wżyłem całe swe uczucie w tę rolę, myśląc, że pracuję w ten sposób dla dobra mojego ludu. Ale gdy zobaczyłem ten film w Ameryce, zrozumiałem, dlaczego przyjaciele pytali mnie: „Jak mogłeś to zrobić"? — **Cały film nie był niczym innym, jak doskonałą propagandą imperializmu.**

Robeson potępił publicznie ten film, a wszystkie zarobione pieniądze przekazał murzyńskim organizacjom dobroczynnym.

— Na kilka lat przed wojną po raz pierwszy odwiedziłem Anglię. Uważałem, że moim przeznaczeniem jest jedynie zostać artystą. Usłyszałem wówczas, jak pewien arystokrata rozmawiał ze swoim szoferem tak, jak się zazwyczaj rozmawia z psem. Powiedziałem sobie wtedy: „Uważaj Pawle, zupełnie tak samo przemawia do ciebie „biały" w Stanach Zjednoczonych". **Zrozumiałem, że walka moich czarnych braci w Ameryce i walka uciemiężonych na całym świecie robotników — to ta sama walka.**

To zdarzenie zdecydowało o dalszej drodze Robesona. W roku 1934 wyjechał do Związku Radzieckiego, gdzie, jak powiedział — **„Uczułem po raz pierwszy godność człowieka".** W Moskwie Robeson zaczął poznawać ideologię marksizmu.

Dalsze lata — to już konsekwentna walka o prawa Murzynów, to włączenie się do ogólnoświatowego ruchu robotniczego. Robeson śpiewał w szpitalach hiszpańskich dla rannych żołnierzy republiki, dla strajkujących górników, przemawiał w obronie Murzynów w Ameryce, bronił praw ludów kolorowych na całym świecie, stał się czołowym działaczem amerykańskiej partii postępowej, a od powstania Światowego Komitetu Obrońców Pokoju był jego członkiem.

W Ameryce uniemożliwiano mu nawet koncerty. Premier Unii Południowo - Afrykańskiej zabronił nawet grania płyt Robesona. Rząd amerykański uniemożliwił mu wyjazd do Warszawy na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Ale głos Robesona, głos pokoju zabrzmiał na sali Kongresu. Miejsce za pulpitem mówcy było puste — Robeson zaś mówił:

— 15 milionów Murzynów w Ameryce oraz 60 milionów w Afryce włączają się coraz bardziej w walkę Światowego Obozu Pokoju. Obóz Pokoju liczy wiele milionów bojowników we wszystkich krajach świata. Jestem głęboko przekonany, że sprawa pokoju, współpracy, sprawa życia niewątpliwie zwycięży.

K. Wr.

Triumf wspaniałego zespołu

Gdańsk entuzjastycznie przyjmuje występy »Bieriozki«

Wybrzeże żyje występami „Bieriozki". Młody moskiewski zespół baletowy, noszący tę poetyczną nazwę, spotkał się na scenie Teatru Wielkiego w Gdańsku z niebywale entuzjastycznym przyjęciem. Sprawiła to wysoka klasa sztuki tanecznej, reprezentowanej przez „Bieriozkę", ludowość tej sztuki i jej urzekające piękno. Ale nie tylko to było powodem entuzjazmu.

NADIEŻDA NADIEŻDINA laureatka nagrody Stalinowskiej. Kierowniczka zespołu „Bieriozka".

Ludność Gdańska manifestowała przyjaźń wobec reprezentantów wielkiego narodu radzieckiego, narodu, który przyniósł nam wolność i który dziś pomaga nam budować nową przyszłość, a równocześnie walczy o pokój i bezpieczeństwo dla nas i naszych dzieci.

Przyjmując gorąco i serdecznie „Bieriozkę", społeczeństwo gdańskie manifestowało swoją miłość do Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

Kierowniczka artystyczna zespołu Nadieżda Nadieżdina, zapytana o wrażenia, jakie wynosi z Polski, stwierdza, że wszędzie przyjmowano zespół nadzwyczaj serdecznie. W Warszawie nie było występu dla publiczności, „Bieriozka" dała natomiast przedstawienie dla uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. **Nie da się opisać, jaki triumf odniósł zespół, jaki entuzjazm wzbudził wśród przedstawicieli osiemdziesięciu narodów świata.**

Po Warszawie zespół odwiedził Bydgoszcz, Szczecin i z kolei Gdańsk. Urocza twarz Nadieżdy Nadieżdiny, okolona koroną złoto-kasztanowatych włosów, rozjaśnia się uśmiechem:

— Publiczność gdańska przyjęła nas niezwykle gorąco. Czuło się żywy kontakt z widownią, niezwykle ciepłą atmosferę. I ja i cały zespół jesteśmy wzruszeni tym przyjęciem. Zainstalowano nas bardzo wygodnie w hotelu. Czujemy się tu naprawdę dobrze.

Pytamy o młode artystki: skąd pochodzą, jak doszły do perfekcji w swojej sztuce.

— Pochodzą z różnych ośrodków, część z nich zawarła znajomość ze sztuką taneczną w amatorskich zespołach, ale każda z nich przeszła następnie przez szkołę baletową przy Moskiewskim Teatrze Wielkim.

„Bieriozka" powstała w 1948 roku, jest zespołem zawodowym. W ubiegłym roku zdobyła pierwsze miejsce na Światowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie. **Ten wielki sukces zespół zawdzięcza wytrwałej socjalistycznej pracy i wychowaniu ideologicznemu.**

„Bieriozka" dała wczoraj dwa przedstawienia: o godz. 19.30 dla publiczności i o godz. 22.00 dla Marynarki Wojennej. Dzisiejsze ostatnie przedstawienie, projektowane początkowo w Gdyni, ze względów technicznych odbędzie się w Gdańsku.

Będzie to nowy triumf tego wspaniałego zespołu. (zg)

Wybrzeże jest przygotowane

do rozpoczęcia Spisu Powszechnego

Podanie komisarzowi spisowemu kilku prostych danych nie sprawi nikomu trudności, ani kłopotu. Komisarz wypełni formularze, pożegnamy się i... sprawa załatwiona. Ale szybkie i sprawne przygotowanie Narodowego Spisu Powszechnego wymagało ciężkiej i ofiarnej pracy tysięcy ludzi. Równie trudna i ofiarna praca czeka jeszcze komisarzy w dniach przeprowadzenia spisu.

Oto kilka migawek, przedstawiających ostatnie przygotowania do spisu w województwie gdańskim.

W Pruszczu Gdańskim

W powiatowym referacie spisowym w Pruszczu Gdańskim gorączkowy ruch. Ktoś zrzuca z pleców na stół ciężką paczkę: to formularze spisowe, których jeszcze brakowało.

— Bardzo nam pomogło nauczycielstwo — opowiada powiatowy komisarz spisowy ob. Filipczuk. — **Nauczyciele doskonale potrafili przekonać chłopów, że wszystkie złośliwe plotki na temat spisu nie mają żadnego sensu.** A przecież były wypadki, że naiwni ludzie dawali wiarę świadomie szerzonym przez szkodników bzdurom. W gminie Suchy Dąb niektórzy gospodarze zaczęli gwałtownie oddawać zboże do przemiału, bo jakiś głupiec czy wróg powiedział, że po spisie „całe ziarno będzie zabrane". W Łastowicach kilku naiwnych chłopów zabiło nawet świnie na skutek bzdurnej pogłoski, że „komisarze spisowi będą rekwirować".

Dzisiaj już ci, którzy dali się oszukać głupim plotkom, wstydzą się swojej łatwowierności.

Większość chłopów zrozumiała, że spis przyniesie wszystkim korzyści, bo umożliwi uregulowanie wielu spraw. — Spis wykaże, gdzie najbardziej potrzebna jest szkoła, gdzie powinien powstać ośrodek maszynowy, gdzie brakuje pomieszczeń gospodarczych itp.

— Na komisarzy obwodowych wiele osób zgłasza się ochotniczo — informuje ob. Filipczuk. — Z wielką pomocą w pracy przychodzi nam młodzież i kobiety. Przeszkoliliśmy przed spisem 412 osób i nie damy się ubiec **powiatowi lęborskiemu, z którym współzawodniczymy.**

W Malborku

— Z Liceum Rolniczego w Nowym Stawie zgłosiła się do pomocy cała młodzież z nauczycielką na czele — mówi powiatowy komisarz spisowy w Malborku ob. Witold Tiutczyk. — Liceum Ogólnokształcące w Malborku też nie zostało w tyle. Bardzo jesteśmy wdzięczni nauczycielstwu i młodzieży za tę ofiarną pomoc.

Dzwoni telefon. Komisarz wyznacza ostatnie odprawy w poszczególnych gminach i obwodach.

— Czy formularzy wam nie brakuje?

— Sami wydrukowaliśmy za wczasu w miejscowej drukarni.

Na pobliskim placu słychać głośnik radiowęzła:

„Chłop Orych ze wsi Kościeleczki opowiadał sąsiadom, że świnie można bić tylko do 1-go grudnia, a jak je spiszą, to już nie będzie wolno"

Słowa spikera głuszy wybuch śmiechu przechodniów. Wszyscy pokpiwają z łatwowierności Orycha, który uwierzył w głupią plotkę.

W Sztumie i... Augustowie

— Gościszewo woła Mikołajki!

— Co to znaczy?

Kierownik powiatowego referatu spisowego w Sztumie ob. Zebrzydowski, odkłada słuchawkę telefoniczną:

— Poszczególne gminy i obwody współzawodniczą ze sobą o lepsze i sprawniejsze przeprowadzenie spisu. Właśnie otrzymałem meldunek, że **Gościszewo wezwało do współzawodnictwa Mikołajki.**

—A powiat, jako całość?

— Powiat sztumski przyjął wezwanie Augustowa.

— Dlaczego właśnie Augustowa?

— U nas mieszka wielu osiedleńców z powiatu augustowskiego, więc Augustów postanowił właśnie nas wezwać do współzawodnictwa. **Edmund Zieliński i Waldemar Rzepko,** pracownicy PGR, jadą do Augustowa zobaczyć, jak tam idzie praca przy spisie, a dwaj delegaci augustowscy będą pilnowali naszej roboty. Zobaczymy, kto potrafi lepiej.

*

W województwie gdańskim ostatnie przygotowania do spisu są skończone. Kiedy przyjdą do nas komisarze spisowi, pamiętajmy, że wykonują oni ofiarnie ważną pracę społeczną i postarajmy się im tę pracę ułatwić. (jot)

Dlaczego państwo chce to wiedzieć?

— Mam piętnaście kur i teraz nie wiem, czy podać wszystkie do tego spisu co ma być w niedzielę, czy też nie. Może mi pan doradzi — zwróciła się przed kilku dniami do mnie sąsiadka Hincowa.

— Nie rozumiem dlaczego miałaby pani nie podać.

— Jakto dlaczego? Przecież ludzie mówią, że będą wszystko spisywać na to, żeby potem wyznaczyć podatek.

— Pani Hincowa, **tak mogą mówić tylko ludzie głupi albo źli, to jest tacy, którzy wykorzystują wszystkie okazje, aby szkodzić naszemu odbudowującemu się państwu.** Niech pani weźmie to tak zwyczajnie na rozum. Spis będzie obejmował stan jaki będzie o północy z drugiego na trzeciego grudnia. Jeśli do tego czasu pani żadnej kury nie zabije albo nie sprzeda, to będzie ich pani miała piętnaście. No a w czerwcu po wylęgu miała pani zdaje mi się coś pięćdziesiąt kur, z których pani kilkanaście zjadła, a kilkanaście sprzedała. A o te kury nikt się pani nie będzie pytał. Gdyby więc chodziło o podatek,toby się pytano o wszystko, co pani miała przez cały rok a nie tylko o to, co pani będzie miała w tym dniu o 12 w nocy.

— No to kury może nie, ale świnie, kozy, krowy jak kto chowa w mieście to na pewno zapiszą do podatku, albo każą oddać — nie ustępowała kobiecina.

— Widzę, że pani jeszcze nie rozumie, a przecież to takie proste Spis ma się odbyć w ciągu dnia, w niedzielę 3 grudnia, a jak nie zdążą to i w poniedziałek a nawet we wtorek. I teraz niech pani uważa. Przyjdzie do pani komisarz spisowy np. w niedzielę o czwartej po południu. Przypuśćmy, że zabiła pani świnię w sobotę wieczorem, to komisarz tej świni nie zapisze, bo o północy z soboty na niedzielę świnia ta już nie żyła.

A weźmy teraz inny wypadek. Komisarz przyszedł do pani dopiero w poniedziałek po południu. W ten sam poniedziałek rano pani kupiła np. krowę. Tej krowy komisarz też nie zapisze, bo jej nie było u pani o północy z soboty na niedzielę. **Teraz chyba pani rozumie, że ten spis nie ma nic wspólnego ani z podatkiem ani z odbieraniem, bo wtedy zapisywanoby i to co było przed 3-cim grudnia i to co przybyło potem.**

Tak samo jest przecież i z ludźmi jeśli chodzi o spis. Jeśli ktoś umarł w sobotę przed północą, nie będzie podany do spisu i jeśli się ktoś urodził po północy już w niedzielę, też nie będzie ujęty w spisie.

— Przekonał mnie pan zupełnie, ale nich mi pan powie, po co w takim razie jest ten cały spis?

— Ja myślę, że najlepiej objaśnię to pani na przykładach. Więc np. **co jakiś czas pani sprawdza w torbie ile pani ma jeszcze pieniędzy, albo w piwnicy ile jest kartofli albo węgla,? choć pani tego nie spisuje, bo łatwo zapamiętać.** W sklepach znów np. widziała pani nieraz, że robi się tak zwane remanenty, to jest spisuje się wszystek towar, jaki w tym dniu znajdował się na składzie w sklepie czy w magazynie.

Tak samo i Państwo chce zrobić taki jakby remanent, to jest spis wszystkiego co w Polsce mamy. Wojna zniszczyła przecież wiele w naszym kraju, nastąpił po wojnie duży przepływ ludzi. Wracali ze wschodu, wracali z zachodu i z południa. Niektórzy byli meldowani po kilka razy w kilku miejscowościach. Są ludzie, którzy choć nie żyją, nie są jeszcze wymeldowani. Nie wiadomo dokładnie ile mamy np. izb mieszkalnych, po ilu ludzi przypada na izbę, gdzie w jakich miastach czy wsiach jest za ciasno, a gdzie za przestronno, nie wiemy np. ilu mamy inżynierów, nauczycieli i innych fachowców, którzy nie pracują w swoim zawodzie.

A to wszystko musi Państwo wiedzieć, żeby móc prowadzić planową gospodarkę. I dlatego niech pani nie wierzy plotkarzem, bo jak już powiedziałem takie rzeczy jak pani mówiła na początku, mogą rozgłaszać, albo ludzie głupi albo wrogowie naszego Państwa.

MiGAWKi Wybrzeża

Odpowiednie imię

W pociągu jadą dwie uczennice.

— Wiesz — mówi jedna z nich — znów przeprowadzają rejestrację psów.

— Wiem — odpowiada druga — byłam wczoraj z moim wilczurem w Prezydium MRN. Urzędnik zapytał, jakie pies ma imię, ja odpowiedziałam: „Bobo", a urzędnik na to: „Co, taki duży pies i nazywa się „Bobo"? Ja napiszę „Bob". (er)

Kiedy odbudujemy żuraw?

Niedawno wskazywaliśmy na możliwość zorganizowania za kilka lat uroczystości 10-lecia zawieszenia w Sopocie, w czasie budowy linii trolleybusowej,

dziś już „zabytkowej" tablicy Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy. Podobną uroczystość należy również zorganizować z okazji 10-lecia zawieszenia dziś również już „zabytkowej" tablicy GDO na zabytkowym Żurawiu nad Motławą.

Jest jednak „maleńka" różnica między tymi dwoma faktami. Budowę linii trolleybusowej już dawno zakończono, a odbudowy Żurawia niestety(!) jeszcze nie rozpoczęto. Nie przeszkadza to jednak tablicy GDO od lat wisieć na tej „odbudowie". (zb)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK: godz. 19.30 — Moskiewski zespół taneczny Bieriozka.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA: nieczynny.
Bałtyckiej — godz. 20.
TEATR KAMERALNY — SOPOT: „Kto zawinił" — godz. 19.30.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDYNIA — tel. 10-00 — Skwer Kościuszki 14.
GDAŃSK — tel. 410-00 — Grunwaldzka 8.
SOPOT — telefon 524-00, ulica Generalissimusa Stalina 778.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — Program składany dozw. dla młodzieży — godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
GDYNIA — Atlantic — „Wiosna" — komedia muz. dozw. od lat 12. godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA — Gopiana — Program składany dla młodz. dozw. — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
GDYNIA — Fala — „Bogata narzeczona" od l. 10 — godz. 18 i 20.
CHYLONIA — Promień — „Cygański Tabor" — dozw. od lat 18 — godz. 18 i 20 w niedzielę od 16.
SOPOT — Bałtyk — nieczynne
SOPOT — Polonia — „Spisek bankrutów", film kolorowy, dozw. dla młodzieży — godz. 16, 18, 20.
OLIWA — Polonia — „Torpedowiec nieugięty" od lat 12 — godz. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — ZMP-owiec (Capitol) „Opowieść leśna" — godz. 16.30, 18.30 i 20.30, film kolorowy, dla młodz. dozw.
WRZESZCZ — Bajka — „Opowieść leśna" — dla młodz. dozw. godz. 15.30, 17.30, 19.30.
WRZESZCZ — „Przyjaźń" — Okręg TPPR. Sobótki 15 poniedziałki, środy i piątki godz 18 i 20 i w niedzielę o godz. 15, 17, 19 — „Wiosna" komedia muzyczna.
MAŁY PORT — kino „Marynarz" — film „Burza nad Azją" — godz. 18, 20.

Co nam daje Narodowy Spis Powszechny?

Jakie korzyści przyniesie Narodowy Spis Powszechny w planowaniu budowy nowych szkół na wsi i w mieście?

Dzięki dokładnym danym dotyczącym liczby niemowląt, dzieci w wieku przedszkolnym i młodzieży, będzie można odpowiednio rozplanować sieć szkół wszelkiego typu na wsi i w mieście.

Co przyniesie Narodowy Spis Powszechny dla rozwoju sił wytwórczych województwa gdańskiego?

Statystyczne ujęcie struktury zawodowej ludności w pow. i miastach Wybrzeża pozwoli na właściwe zaplanowanie odpowiedniej ilości zakładów przemysłu drobnego i kluczowego i przyczyni się do aktywizacji wielu miast i miasteczek województwa gdańskiego, nie posiadających dotychczas właściwej bazy gospodarczej.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Starszy księgowy potrzebny — Centralny Zarząd Gorzelń Rolniczych Wrzeszcz, Tel. 416-87. 4563-k

Rutynowanych magazynierów, robotników niewykwalifikowanych do prac w magazynie, transporcie i na placu, **rachmistrzów** na wyjazd w teren zaangażuje natychmiast Przedsiębiorstwo Inwestycyjno-Remontowe Sopot, Stalina 694/96. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia Wydział Kadr. 4556-k

Pracowników w charakterze **strażników** przyjmie natychmiast Komenda Straży Obiektów Portowych. Warunki przyjęcia: odbyta służba wojskowa; płaca wg. umowy dla Straży Obiektów Portowych. Podania z życiorysami składać w Komendzie Straży Obiektów Portowych Wrzeszcz, ul. Morska 22. Kwatery dla samotnych zapewnione. 4557-k

Dwóch ślusarzy maszynowych, jedną siłę fachową ze znajomością magazynu i kalkulacji przyjmę od zaraz do warsztatu, na dobrych warunkach. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia pod „Wykwalifikowani". 4570-k

Maszynistki wykwalifikowanej poszukuje Związek Spółdzielni Spożywców, Wrzeszcz, Kliniczna 2 a. Warunki płacy do omówienia osobiście w biurze Placówki. 4575-k

Księgowych, maszynistki, referentów inwestycyjnych, remontowo - budowlanych oraz administracyjnych zatrudni natychmiast Centrala Aptek Społecznych. Wynagrodzenie wg. umowy zbiorowej ca 750 zł miesięcznie. Podania z życiorysem należy składać w Oddziale Personalnym Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Aldony 2. 4576-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

KANARKI harceńskie, papużki kolorowe sprzedam. Sopot Książąt Pomorskich 1. G-3603

SPRZEDAM: duży bufet, fotele, dywan tel. 517-05 godz. 16—18. G-3576

ODSTĄPIĘ PAS — 300 gr. Wiadomość tel. 522-04 po godz. 17-tej. G-3590

SPRZEDAM domek pokój kuchnia, parcela 900 m. Rumia koło dworca. Ostrowski Bernard, Chylonia, Helska 21. G-3598

WILKA dużego sprzedam. Wrzeszcz, Chrobrego 28 - 2. G-3600

KUPNO

KUPIĘ domek jednorodzinny z ogrodem w okolicy Gdyni. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia pod „Domek". G-3606

ŁODÓWKĘ elektryczną w dobrym stanie zakupi Dom Marynarza w Nowym Porcie tel. 410-63. G-3533

KUPIĘ czeski wózek sportowy dziecięcy. Gdynia tel. 3414. G-3579

LOKALE

POKÓJ dwuosobowy, elegancko umeblowany, radio wynajmę. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia pod „Willa". G-3605

MŁODA, kulturalna na stanowisku, poszukuje pilnie pokoju umeblowanego Sopot lub Oliwa. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki Gdynia „Marek". G-3539

ZAMIENIĘ domek z ogródkiem w Elblągu na mieszkanie lub domek w Gdańsku. Propokowicz, Wrzeszcz Poste-restante. P-3596

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, łazienką na takie same Wrzeszcz — Oliwa — Sopot. Zgłoszenia Gdańsk, Skotnicka 6 m. 3. G-3592

ZAMIENIĘ 1—2 pokoje z kuchnią w Oliwie na podobne w Wejherowie lub Tczewie. Zgłoszenia: Oliwa Poste-restante „Kwiat". G-3596

WOLNE POSADY

POMOC domowa potrzebna natychmiast. Wrzeszcz, Fiszera 5 m. 1. G-3582

OBWIESZCZENIA

KURSY PEDAGOGICZNE

Prezydium W. R. N. — Wydział Oświaty (b. Kuratorium) w Gdańsku ul. Rzeźnicka 48, organizuje następujące kursy: 1) kursy 10-dniowe dla kandydatów z cenzusem licealnym (duża matura), 2) kursy 4-tygodniowe dla kandydatów posiadających małą maturę względnie wykształcenie równoważne, 3) kursy 6-miesięczne dla kandydatów posiadających 7 klas szkoły podstawowej, 4) kursy 2 i 5-miesięczne w zakresie wychowania przedszkolnego, dla kandydatek posiadających 7 klas szkoły podstawowej. Na kursy powyższe mogą być przyjmowani kandydaci (kandydatki), którzy: 1) mają wykształcenie podane powyżej, 2) ukończyli 18 lat życia, a nie przekroczyli 35, 3) wyróżniają się zamiłowaniem do zawodu nauczycielskiego względnie wychowawczyń przedszkoli, 4) posiadają zdolność fizyczną do zawodu naucz. względnie wychowawczyń przedszkoli stwierdzoną przez lekarza urzędowego. Uczestnicy kursów korzystają w czasie nauki z bezpłatnego pomieszczenia, wyżywienia i pomocy naukowych. Po pomyślnym zakończeniu kursów, wskazanych powyżej pod punktem 1, 2, 3, są zapewnione posady nauczycielskie w szkołach podstawowych, zaś pod punktem 4, posady wychowawczyń przedszkoli. Podania należy kierować do Wydziału Oświaty Prezydium W. R. N. bądź też do Wydziału Oświaty Prezydium Pow. R. N. w terminie do 20 grudnia 1950 r. Do podania należy dołączyć: 1) Życiorys własnoręcznie napisany. 2) Odpis ostatniego świadectwa szkolnego. 3) Odpis metryki urodzenia. 4) Zaświadczenie lekarza urzędowego. 5) Zaświadczenie zakładu pracy, względnie organizacji społecznej. Nauka na kursach rozpocznie się w początkach stycznia 1951 r. O miejscu i terminie kursu kandydaci zostaną powiadomieni. 4573-k

BURSZTYN — SREBRO ŁOM — MONETY Kupuje Wyt. Wyr. Bursztynowych. Płaci najwyższe ceny. **Punkty skupu:** Wrzeszcz, ul. Kochanowskiego 41 Sobiszewo (Bąsak) Nr 19. 4435-k

POTRZEBNA gosposia do małżeństwa z 3-letnim dzieckiem. Zgłoszenia Sopot, Pułaskiego 33. G-3604

GOSPODYNI albo doświadczonej pomocy domowej poszukuję od zaraz. Orłowo — Apteka. G-3593

POSAD POSZUKUJĄ

MISTRZYNI nauczycielka krawiectwa przyjmie odpowiednie zatrudnienie. — Wrzeszcz, Poste-restante „długoletnia". P-3587

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubiona przepustkę portową nr. 8922 na nazwisko Pionke Wiktor. G-3602

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Abramska Elżbieta, Słupsk. 4569-k

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową RKU Wrzeszcz, legitymacje Związku Zawodowego Łapke Eugeniusz. P-3588

UNIEWAŻNIA się zagubioną legitymację służbową Mar. Woj. Nr. 32296 wydaną 24. 5. 1950 w Gdyni. Matusiński Jan, Sopot, Morska 4. P-3589

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Groth Barbara. G-3591

ZGUBIONY dyplom uznania PMH proszę o zwrot. Stempiński Józef Chylonia, Gniewska 23. G-3594

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo z kursu wydane przez Gdański Zakład Doskonalenia Rzemiosła — Śmigiel Cezary. G-3595

ZAGUBIONO dokumenty wydane przez A. M. G. na nazwisko Szarmach Aleksandra. G-3599

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną RKU Gdańsk Narwik — Piotr Zembala, Znalazcę proszę o zwrot. G-3597

NAUKA

NAUKA angielskiego języka. Oferty „Nauka" Dziennik Bałtycki Gdańsk. G-3601

AGAPIT KRUZOE CZYLI ROBINSON KRUPKA 44

— Już ja urządzę tego przybysza — mruczał Szaman, biegnąc do wioski. — Nie dość, że podobał się Tamonie, ale i sam Ravik i cały szczep chodzi do niego po radę i pomoc, a o mnie zapominają. I coraz mniej mi darów przynoszą. Jak tak dalej pójdzie, to z czego ja będę żył!

Zanim wszedł po drabinie do mieszkania Agapita, rozejrzał się uważnie dookoła. Nie było w pobliżu nikogo.

— Ha, ha, ha! — Popamięta mnie.

Najpierw chciał wszystko w chacie zniszczyć i powyrzucać, ale po chwili zdecydował, że najpierw dokładnie wszystko przetrząśnie. Wszedł nawet pod pryczę, na której sypiał Agapit. Raptem potknął się i wyrżnął czołem o coś twardego.

— Kamienie tu są pochowane? Trzeba sprawdzić.

— Teraz mam go w ręku. Był na górze błyszczących kamieni. Obraził duchy przodków.

(Dalszy ciąg jutro)

Program radiowy

SOBOTA — 2 GRUDNIA 1950 R.

6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Muzyka. 7.20 — Wszechn. Rad. 7.40 — muzyka radziecka. 8.00 — Wiad. 11.50 — Głos mają kobiety. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Chóralne pieśni radz. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.55 — Melodie ludowe. 13.30 — Aud. szkolna. 13.50 — Utwory klasyczne. 14.20 — Przegląd kult. 14 30 — Aud. szkolna. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla świetl. dziec. 16.00 — Pieśni radzieckie. 17.00 — Dziennik. 17.45 — Poradnik językowy. 19.00 — Wszechnica Rad. 19.20 — St. Moniuszko — aud. słow. muz. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Przy sobocie po robocie. 21.30 — Muzyka i akt. 22.00 — Światło nad ziemią, pow. S. Babajewskiego. 22.20 — Koncert. 23.00 Wiadomości. 23.10 — Rozmowy muzyczne.

PROGRAM LOKALNY

5.05 — Chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Program lokalny. 6.52 — Skrót wiadomości. 6.57 — Komunikaty lub muzyka. 16.20 — Soliści PWSM przed mikrofonem. 16.40 — Montaż „Ubiegły miesiąc w portach i na morzu". 17.15 — Muzyka rozrywkowa. 17.25 — Przegląd wydarzeń. 17.45 — Muzyka. 18.00 — Muzyka taneczna. 18.20 — Audycja słowno - muzyczna. 18.50, 19.55 i 00.01 — Informacje i komunikaty PIHM dla rybaków.

Śmiało i szczerze

Sezonowe kłopoty

23 bm. kupiłam w sklepie GSS Nr 97 śniegowce. Założyłam je od razu na nogi i pojechałam do Wrzeszcza. W domu, gdy zdejmowałam śniegowce okazało się, że zamek jest zupełnie zepsuty. Nie namyślając się długo udałam się do sklepu z reklamacją. Kierownik rozłożył bezradnie ręce i powiedział, że niestety, nic na to nie może poradzić, bo w sklepie otrzymałam śniegowce nieuszkodzone, a co się potem z nimi stało, to już go nie obchodzi.

Nie chcąc rezygnować ze straty ciężko zarobionych 96 zł. udałam się do biura GSS na Jaśkową Dolinę. Tam przyjęto mnie bardzo uprzejmie, lecz sprawę nie załatwiono, sugerując, że muszę to załatwić „we własnym zakresie".

Nie rozumiem takiego podejścia. Gdybym kupowała towar od nieznanego handlarza na targu, nie dziwiłabym się takiemu postępowaniu. Dzisiaj jednak, kiedy mamy handel uspołeczniony i z całym zaufaniem odnosimy się do niego, sądzę, że i nam, klientom, należy się również podobne zaufanie. Niestety, wiele uspołecznionych placówek handlowych nie rozumie tego i podobnymi faktami, jak wyżej opisany, podważa swoją opinię, narażając ludzi pracy na poważne straty.

Krystyna M. — Wrzeszcz

W INNYCH LISTACH:

Stali bywalcy kawiarni „Jantar" w Gdyni piszą, że nieporządki w tej kawiarni podane przez „obserwatora", są co najmniej grubo przesadzone. Zdaniem bywalców, wina leży więcej po stronie klientów, niż kierownictwa i obsługi. Proponują, aby w niedziele i święta orkiestra rozpoczynała koncerty o godz. 18, a nie jak dotychczas o 19, co pozwoliłoby zamykać lokal o godzinę wcześniej, tj. o 23.

HAFTY LUDOWE

„MODA I ŻYCIE" NR 34

224-B

„Oliwianka" z satysfakcją podkreśla wzorową pracę ob. K. Bałdowskiego, kierownika detalicznej sprzedaży węgla przy ul. Armii Polskiej 9. Kierownik wraz z pomocnikiem pracują przeważnie tak długo, dopóki nie załatwią wszystkich klientów. Sprzedaż węgla odbywa się szybko, bez żadnych nieporozumień.

„Czytelniczka" z Gdańska zapytuje, dlaczego od dłuższego czasu w sklepach trójmiasta trudno jest nabyć spirytus denaturowany niezbędny dla ludzi korzystających z maszynek spirytusowych. Dawniej sprzedawany był ten spirytus w kawałkach. Proponuje aby rozpocząć produkcję tego artykułu, lub pomyśleć o innym paliwie zastępczym.

Stanisław Gano z Wrzeszcza po wypisaniu ze szpitala w Warszawie, w lipcu br., kupił pantofle na gumie indyjskiej w PDT przy ul. Brackiej. Obuwie kosztowało go 10 tys. zł, wyglądało bardzo solidnie i pochodziło z krajowej f-ki „Sanoczek". Niestety po 2 miesiącach czubki nosów zaczęły się odklejać i pruć, tak że używanie pantofli w porze deszczowej jest niemożliwe. Na całym Wybrzeżu nie mógł znaleźć fachowca, który by potrafił naprawić obuwie. Uważa, że jako człowiek pracy, który nieczęsto może sobie pozwolić na kupno obuwia, powinien uzyskać odszkodowanie.

Mieszkanka Pohulanki z Gdańska pisze o wielkim dole, wykopanym tuż obok wejścia do przedszkola Stoczni Gdańskiej, głębokości ok. 3 metrów, który od dłuższego czasu nie jest zabezpieczony. Grozi to dzieciom, które przebiegają przez deskę, położoną nad dołem, nieszczęśliwymi wypadkami.

Zdenerwowane żony robotników w Oruni skarżą się na dziwny zwyczaj kierowniczki sklepu GSS Nr. 27, która poleciła ekspedientkom sprzedawać ocet tylko mężczyznom, powracającym z pracy. Piszą, że przecież ci mężczyźni to ich mężowie, którzy po powrocie do domu, „robią piekło", dlaczego obiad nie gotowy. A tymczasem one wystają godzinami przed sklepem i kłócą się z kierowniczką o ocet do obiadu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Gdańsku. — Dziękujemy za zbadanie sprawy i przesłanie wyjaśnienia.

Zakład Lecznictwa Pracowniczego w Gdyni. — Wyjaśnienie w sprawie zażalenia ob. Bełdzikowskiej przyjęliśmy do wiadomości.

Kazimierz Dominiak, Gdańsk — Wrzeszcz. — W Pana sprawie interweniujemy. Powiadomimy o wyniku listownie.

Eugeniusz Czajkowski, Gdynia — Oksywie. — Odpis listu przesłaliśmy do wykorzystania przez Dyrekcję MZK GG.

S. R. — pracownik PKS, Gdańsk. — Interweniujemy w Dyrekcji P. i T. w Gdańsku.

Józef Gawron, Juszkowo, gmina Pruszcz. — Przesłaliśmy do wiadomości DOKP.

Eugenia Kulczycka, Gdańsk — Wrzeszcz. — Sprawę, o której Pani pisze poruszało w listach wielu czytelników. Odpisy listów przesyłamy do Dyrekcji MHD w Gdańsku, z prośbą o wyjaśnienie. Jak dotąd bez wyniku.

Okręgowa Izba Lekarska w Sopocie. — Odpis wniosku rzecznika dyscyplinarnego w sprawie dr Aleksandra Kraszewskiego przesłaliśmy do wiadomości zainteresowanej pacjentki.

P. W. — Jeden z wielu mieszkańców Cisowej. — Sprawa nieaktualna. Pisaliśmy na ten temat, podając dwie różne opinie czytelników.

Nasz prawnik odpowiada:

E. W. zgodnie z zarządzeniem Ministra Finansów z dnia 30. 10. 1950 r. Monitor Polski A-118 poz. 1465 obligacje premiowej pożyczki odbudowy kraju podlegają ogólnej zasadzie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 28. 10. 1950 r. o zmianie systemu pieniężnego (DZ. U. R. P. Nr. 50 poz. 459), że wszelkie zobowiązania publiczno - prywatno - prawne bez względu na tytuł i czas powstania opiewające na złote dotychczasowe, przelicza się z dnia 30 października 1950 r. z mocy prawa według stosunku 100 dotychczasowych złotych równe 1 złotemu. Obligacje te nie podpadają pod żaden z przewidzianych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 28 października 1950 r. (Dz. U. R. P. nr 50 poz. 461) wyjątków od tej zasady. Wszystkie Oddziały Banku Narodowego posiadają wykazy wylosowanych obligacji i każdy może domagać się sprawdzenia w tych wykazach, czy jego obligacje zostały wylosowane z premią, czy bez premii.

Orzeł Franciszek, Gdynia. Zarobek uzyskany w przedsiębiorstwie P. P. B. Nr. 10 w Gdyni za pracę w charakterze furmana podlega zgodnie z par. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 28. 10. 1950 r. (L. Dz. U. R. P. Nr 50 poz. 461) przeliczeniu w stosunku 100 złotych dotychczasowych równe 3 złotym. Jeżeli więc Bank dla Handlu i Rzemiosła wypłacił w dniu 4. 11. 1950 r. przekazany zarobek w stosunku 100:1 należy zwrócić się do P. P. B. Nr 10 w Gdyni o uzupełnienie należności przez wypłatę dodatku w wysokości 100:2.

W odpowiedzi ogłoszonej w dziale „Nasz prawnik odpowiada", w rubryce 2. **Stanisław Tittenbaum, Oliwa,** wkradł się błąd drukarski przez opuszczenie słowa „nie". Zdanie winno brzmieć: „W celu uzyskania zwolnienia z części dnia pracy na okres nie dłuższy niż 14 godzin tygodniowo". **Red.**

POD ŚWIATŁO

„C. O." będą spisywali...

— Więc twierdzisz, że pierzyn na pewno nie będą spisywali? — zagadnęła mnie po krótkim milczeniu wzburzona Grażynka.

— Twierdzę.

— I do szaf też nie będą zaglądali? Dajesz mi na to słowo?

— Daję.

— To po co ja to wszystko do piwnicy znosiłam? — zirytowała się.

— Co znosiłaś do piwnicy?

— Męża nowy garnitur, moje pantofelki wizytowe, 3 pierzyny, babci szal z prawdziwej koronki i srebrne sztućce i... Ach, nie będę przecież wszystkiego wyliczać.

— Ale skąd ci to przyszło do głowy? — zdziwiłam się.

— Byłam wczoraj w maglu i słyszałam, że w czasie spisu będą kontrolować moje rzeczy osobiste i umeblowanie i zapasy w śpiżarni. Więc się zirytowałam. Po co ma ktoś wydziwiać, że mam 3 pierzyny. Myślę sobie — lepiej zniosę do piwnicy, nie żeby mi mieli zabrać, ale tak, na wszelki wypadek.

— Nie masz już więcej zmartwień?

— Owszem. Jeszcze jedno.

— Co to jest C. O.? Te panie w maglu mówiły, że będą spisywać nawet, czy mam C. O. One też dobrze nie wiedziały, co to jest C. O., ale jedna twierdziła, że to pewnie „ciepła odzież", druga — że „ciekawe obiekty", a inna, że to chodzi o „cechy osobiste". Nie bardzo chciałam wierzyć, ale zapytałam moją sąsiadkę, która jest zawsze dobrze poinformowana — czy naprawdę będą spisywać C. O. I ona to potwierdziła. Wstydziłam się jej przyznać, że nie wiem, co to znaczy, i teraz okropnie się denerwuję. Widzisz, ja mam nawet pewne „cechy osobiste", ale czy koniecznie muszą to zapisać?

— A tak. Koniecznie. C. O. będą rzeczywiście spisywali — potwierdziłam z powagą.

— I ja muszę podawać te moje „cechy"? — przerwała zdenerwowana Grażynka.

— A tak. I to nawet, czy C. O. jest czynne, czy nie i od jak dawna.

— Nie rozumiem...

— To nie przerywaj, bo ci nie mogę wytłumaczyć. C. O. — to znaczy centralne ogrzewanie.

IWIS

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

PRZED MECZEM CSR — POLSKA

W dniu 10 grudnia br. przewidywany jest na terenie Czechosłowacji międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i CSR.

W związku z tymi zawodami rozpocznie się w dniu 2 grudnia w Łodzi obóz kondycyjny z udziałem czołowych bokserów Polski. Na obóz ten z Wybrzeża wyznaczeni zostali: Kruża, Antkiewicz, Chychła, Musiał, Krawczyk i Glonka.

Pod znakiem zapytania stoi start Chychły, który w czasie tournee we Francji, doznał poważnej kontuzji ręki.

O MISTRZOSTWO A-KLASY

W najbliższą niedzielę 3 grudnia br. odbędą się dwa spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy A okręgu gdańskiego. Na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu **„Kolejarz - Gedania"** grać będzie o godz. 13 z **„Unią" Wejherowo,** o tej samej godzinie na stadionie w Kościerzynie miejscowa **„Spójnia"** gościć będzie **„Unię" Wybrzeże.**

REWIA NAJLEPSZYCH GIMNASTYKÓW

Dziś rozpoczynają się w Warszawie dwudniowe zawody o mistrzostwo gimnastyczne Polski w konkurencji mężczyzn i kobiet. Tegoroczna rewia najlepszych gimnastyków zapowiada się bardzo atrakcyjnie.

TENIS STOŁOWY W AKCJI

W niedzielę 3 grudnia br. odbędą się następujące zawody o mistrzostwo Wybrzeża w tenisie stołowym (gospodarze wymienieni są na I miejcu):

Zw. Gdańsk - Zw. Gdynia
Kolejarz - Ged. - Stal Elbląg
Budowlani Gdańsk - Spójnia Tczew.

P. IGNATOW 87

Przekład A. i A. Sternowie

Pamiętnik partyzanta

(Fragmenty)

I znów Betriebsführer rozpoczął od tego samego pytania.

— Co wyrabiała ta fabryka?

— Margarynę i tłuszcze jadalne, około stu ton na dobę. Prócz tego lody, majonez, chałwę orzechową. Jest to jedna z największych fabryk margaryny na terenie Związku Radzieckiego.

Wszedłszy na halę, Stift mimo woli zatrzymał się i podniósł brwi. Maszyny stały na swoim miejscu. Dach nie był uszkodzony. Na pierwszy rzut oka miało się wrażenie, że fabryka jest nienaruszona.

— Kolossal! — mimo woli wyrwało się Stiftowi. — Jest to fabryka, z której mogłaby być dumna Rzesza! Mam nadzieję, że maszyny są w porządku?

— Niemal że tak. Bolszewicy zdążyli zaledwie powyjmować z nich części...

— To drobiazg! — nonszalancko oświadczył Stift. — Wstawimy je z powrotem. Maszyny są oczywiście nasze, niemieckie. Zwrócimy się do firmy.

— Niestety, maszyny te są produkcji radzieckiej — wtrącił Szłykow.

— Co pan mówi? — zdziwił się hitlerowiec. — To gorzej. Ale mam nadzieję, że konstruktor znajduje się na miejscu. Jest nim prawdopodobnie pan Porfiriew. Mówiono mi, że z powodzeniem pracował w dziale konstrukcyjnym.

Zmieszany Porfiriew milczał.

— Z konstrukcją tych właśnie maszyn pan Porfiriew nie miał nic wspólnego. Skonstruował je inżynier Ignatow.

— Więc trzeba zawołać Ignatowa! — oświadczył Stift.

— Ignatow jest w Armii Czerwonej... — rozłożył ręce Szłykow.

— Trudno! — powiedział hitlerowiec. — Nieobecność Ignatowa nie może mieć dla nas znaczenia. Czyż tak doświadczony konstruktor, jak inżynier Porfiriew, nie zastąpi z powodzeniem Ignatowa?

— Nie wiem... — niepewnym głosem zaczął Szłykow, ale Porfiriew mu przerwał:

— Ma pan rację, panie Stift! Świat nie kończy się na Ignatowie, podejmuję się zrekonstruować te agregaty!

— Doskonale, panie Porfiriew! — radośnie zawołał Stift. — Oto odpowiedź, jakiej się po panu spodziewałem... Więc kiedy otrzymamy margarynę?

— Kiedy tylko otrzymam energię parową i prąd elektryczny — ze znacznie mniejszym już zapałem odpowiedział Porfiriew.

— Co to ma znaczyć, panowie? Czy to zmowa!? — rozwścieczył się Stift. — Z początku pan Weinberger zażądał od nas pary i elektryczności. Teraz pan Porfiriew powtarza to samo...

— Cóż więc robić?... Jak znaleźć wyjście z tej sytuacji? — spróbował wtrącić się Szłykow.

— Pan pyta o wyjście z tej sytuacji? — przerwał mu hitlerowiec. — Znajdę je!... Załóżmy, że panowie macie rację i że produkcja wysokogatunkowej margaryny wymaga pary i elektryczności, choć muszę to jeszcze sprawdzić. Ale pozostaje „Speisefette". Mam nadzieję, że ten produkt może pan nam dostarczyć, panie Porfiriew?

O „Speisefette", mieszance tłuszczów zwierzęcych i roślinnych, Porfiriew słyszał piąte przez dziesiąte. Wiedział, że jest to niskogatunkowy, małoodżywczy produkt. To było wszystko, co wiedział o „Speisefette".

— Nie wyrabialiśmy tego produktu... — rozpoczął nieśmiałym głosem. — Musiałbym dostać recepturę...

— Co? — oburzył się Stift. — Inżynier ogromnego kombinatu nie może zorganizować produkcji „Speisefette"? U nas potrafi to spreparować byle rzemieślnik, byle chałupnik. To robi wrażenie sabotażu, panie Porfiriew!

Porfiriew zmieszał się całkowicie. Stał czerwony, jak rak i miętosił w rękach swoją nową elegancką czapkę.

— Sekundeczkę, panie Stift — pośpieszył z pomocą Szłykow. — Pan Porfiriew jest bardzo skromny. Nie ulega żadnej wątpliwości, że uda mu sie zorganizować produkcję „Speisefette". To pewne. Rozmawiałem nawet o tym z panem Porfiriewem i w tej właśnie rozmowie ze mną podsunął mi wspanałą ideę, by dla otrzymania pary skorzystać z lokomobili.

— Z lokomobili? — zdziwił się Stift. — Gdzież pan ją znajdzie, panie Porfiriew?

Porfiriew, zdziwiony i zmieszany, patrzył na Szłykowa, to na Stifta.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W—1-15519

Składano w Druk. Nr 8 „Czytelnika", druk PGZG „Dom Prasy" Gdańsk